

Piotr Kuligowski: Charles'a Fouriera interwencja w świat

Mimo licznych śladów wpływu na rzeczywistość, Fourier został – w polemicznej pasji – sportretowany przez Karola Marksa i Fryderyka Engelsa jako nieuleczalny utopista. Autorzy „Manifestu komunistycznego” użyli jednak broni obosiecznej, gdyż miano utopistów, ku ucieście ich licznych krytyków, przyłgnęło do nich samych. Trzeba jednak przyznać, że Fourier ułatwił krytykom tego rodzaju etykietowanie, świadomie kreując swój wizerunek ekscentryka – pisze Piotr Kuligowski w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Fourier. U progu nowoczesnych utopii”.

Fourier bywa obiegowo przedstawiany jako ekscentryczny myśliciel – lub wprost szaleniec – którego oderwane od rzeczywistości idee są niczym więcej niż tylko błyskotką w katalogu intelektualnych dziwactw. Na przekór tego rodzaju myśleniu sądzę jednak, że jego myśl w sposób (dosłownie) namacalny zmieniła świat.

Jak wskazywał Roland Barthes, Fourier nieustannie wstrzymywał się z przedstawieniem swej doktryny w skończonej, pełnej formie. Oferował swym czytelnikom uwodzące przykłady, zapowiadając ujawnienie esencjalnej prawdy w przyszłości, która nigdy nie nadeszła. Być może to ten właśnie aspekt – tj. brak wyłożenia własnej teorii w kanonicznej formie – stanowił o sile oddziaływania i wpływie na świat francuskiego autora. Na różne sposoby – od szaleństwa Fouriera po niemożność

rozstrzygnięcia wszystkich problemów, które poruszył – wyjaśniać można tę osobliwą właściwość jego twórczości. Sądzę jednak, że to stąd właśnie wynikało zarówno bogactwo tematyczne myśli Fouriera, jak i różnorodność kierunków rozwoju furieryzmu w późniejszym okresie.

Teksty Francuza przepełnione są neologizmami, dziwacznymi metaforami, nieoczywistymi porównaniami, cechują się też nietypowym składem i estetyką. Prowadził on w ten sposób specyficzną grę z czytelnikami, tworząc treści, które uwodziły i elektryzowały. Lektura jego prac była normą wśród przedstawicieli kręgów inteligenckich, choć nie zawsze roztropnym było otwarte przyznawanie się do sympatyzowania z osobliwymi ideami. Fourier lubował się zwłaszcza w „izmach”, tworząc dziesiątki słów, zakończonych tym właśnie sufiksem. Wiele z nich nigdy nie wyszło poza karty jego pism, ale kilka – z feminizmem na czele – w późniejszym okresie zyskało status ważnych kategorii w obrębie nauk społecznych czy życia politycznego.

Sednem koncepcji Fouriera była idea Harmonii, osnuta na takich pojęciach, jak jedność i asocjacja (zrzeszenie). Francuski myśliciel oparł je na chęci uwolnienia ludzkich pasji, które nie mogły się w pełni rozwinąć w wadliwym systemie Cywilizacji (czyli kapitalizmu w początkach XIX wieku). Przyglądając się uważnie pasjom, tworząc ich złożone zestawienia i wielopiętrowe typologie, wyprowadzał Fourier swoje koncepcje z rozważań psychologicznych. To odróżnia go od szeregu innych krytyków społeczeństw wczesnego kapitalizmu, opierających się przede wszystkim na analizie stosunków ekonomicznych. Zarazem jednak ten aspekt myśli Fouriera

zainspirował twórców nowoczesnego kooperatywnego, takich jak Charles Gide czy Edward Abramowski, przekonanych, że dobry z natury człowiek może przebudować świat dzięki oddolnym zrzeszeniom.

Fourier stereotypowo bywa kojarzony z oderwanymi od rzeczywistości koncepcjami, takimi jak powstanie oceanów oranżady czy zastąpienie drapieżnych lwów przez przyjazne dla człowieka anty-lwy. Być może jednak w dobie rosnących możliwości człowieka nie wszystkie tego rodzaju pomysły zasługują na wyśmianie. Opisywane przezeń zmiany klimatyczne o pochodzeniu antropogenicznym w XXI wieku nie są już tylko intelektualnym ćwiczeniem, terraformacja pustyni (a nawet innych planet) jest zadaniem teoretycznie wykonalnym, a nawet prognozowane przez Francuza Wice-Słońce w dobie powszechnego oświetlenia ulicznego czy lamp, przyspieszających wegetację roślin, staje się do pewnego stopnia trafioną prognozą, a nie tylko dziwactwem skrzywionego umysłu.

Doktrynalne niedomknięcie powodowało także, że pomysły Fouriera mogły stosunkowo łatwo krążyć po świecie, przenikając granice kultur, języków i państw. Z tego względu dorobił się on pokaźnej grupy czytelników i zwolenników poza Francją. Jego idee z zapałem dyskutowano – i próbowano wcielić w życie – m.in. w Stanach Zjednoczonych, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, Rumunii, a nawet Rosji. W kręgach Wielkiej Emigracji fourieryzmem zachłysnęli się m.in. Stanisław Bratkowski oraz autor pierwszej na świecie biografii francuskiego myśliciela, Jan Czyński. Fourieryzm rozwijał się zatem wielokierunkowo, w szeregu przypadków przecinając w poprzek istniejące ramy organizacyjne i tożsamościowe. We Francji inspirował on zarówno zwolenników cesarstwa, jak i republiki, w polskich kręgach politycznych na wychodźstwie znajdował posłuch wśród niektórych

demokratów, ale również zwolenników księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, w Rosji zaś o Fourierre rozprawiali zapadnicy i słowianofile.

Fourieryzm przyniósł także szereg refleksji w zakresie architektury i – szerzej – planowania przestrzennego. Wynikało to nie tylko z faktu, że Francuz zyskał szczególny posłuch wśród absolwentów Ecole Polytechnique – by wymienić jedynie jego prominentnego ideowego następcę, Victora Considerant (z wykształcenia inżyniera i twórcę pojęcia „inżynieria społeczna”). Przede wszystkim Fourier interesował się materialnością świata na najbardziej podstawowym, dotykającym poziomie. Fatalne wrażenie robił na nim chaos i brud ówczesnych miast, a jednocześnie odrzucała go klasztorna skromność i komunistyczna asceza, które dostrzegął w projekcie „Nowej Harmonii” Roberta Owena. Remedium na zaobserwowane przezeń bolączki codzienności stanowić miała architektura unitarna, czyli taka, która pod jednym dachem – albo przynajmniej w bliskiej okolicy – mieści całą niezbędną do życia infrastrukturę. Wedle jego pomysłu, gmach taki – nazwany falansterem – był zaprojektowany na planie pałacu, z wydłużonymi skrzydłami i przeszklonymi galeriami, umożliwiającymi swobodne poruszanie i komunikację bez względu na pogodę. Pałacowy styl zapewnić miał luksus dla każdego mieszkańca – wszak nie wszyscy mogli posiadać cały pałac na własność, acz strukturę pałacową można było wykorzystać na potrzeby większej społeczności. Wybór modelu pałacu wynikał jednak również ze względów praktycznych – w czasach Fouriera żeliwne sklepienia, umożliwiające poszerzenie gmachu, jeszcze nie funkcjonowały, zaś wydłużenie skrzydeł umożliwiało ich lepsze doświetlenie oraz oddalać miało część mieszkalną od warsztatów produkcyjnych (w domyśle generujących hałas i inne niedogodności).

W literaturze odnotowano ponad 40 prób utworzenia falansteru według przepisu Fouriera, podejmowanych m.in. we Francji, Rumunii, Rosji, a przede wszystkim – w Stanach Zjednoczonych. Wiele z falansterów było efemerydami, a tworzące je społeczności na ogół rozpadały się po kilku latach, w atmosferze wzajemnych pretensji i sporów. Co interesujące, liczni eksperymentatorzy, angażujący się w tego rodzaju przedsięwzięcia, udział w nich traktowali przede wszystkim jako ciekawe życiowe doświadczenie. Ich prozopografia nie wskazuje natomiast, by porzucali swe ideały: wielu z nich w późniejszym okresie współtworzyło związki zawodowe oraz sekcje I Międzynarodówki w Stanach Zjednoczonych.

Falanstery i – szerzej – utopijne projekty osadnicze, podejmowane w XIX wieku również z inspiracji takich postaci, jak Robert Owen czy Etienne Cabet, przyniosły jednak także szereg stosowanych do dzisiaj usprawnień życia codziennego. Wymienić warto m.in. płaską miotłę (bardziej wygodną w użyciu od dawniejszych mioteł cylindrycznych, np. pęku brzoźowych różeg), obrotową tacę, nowe pułapki na myszy, klamerki do bielizny, prototyp pralki automatycznej czy różnego typu noże do obierania i inne przyrządy, przyspieszające przygotowywanie posiłków. Szereg nowinek utopijni koloniści wnieśli także w zakresie budowy i projektowania domów oraz zabudowań gospodarczych. Wreszcie – w takich osadach projektowano stroje kobiece, które wygodą znacznie przewyższały ciężkie stroje epoki wiktoriańskiej.

Architektoniczne idee Fouriera i jego zwolenników inspirowały jednak nie tylko powstawanie utopijnych kolonii. Przeciwnie: wpłynęły również na prominentnych twórców modernizmu w architekturze, by wymienić choćby Le Corbusiera. Ta opowieść ma także polski odcień –

czytelnikami Fouriera byli bowiem Helena i Szymon Syrkusowie, projektanci istniejących do dziś, awangardowych osiedli w Warszawie i Łodzi. A zarazem krytycy bylejakości i niefunkcjonalności budownictwa mieszkaniowego w okresie PRL.

Mimo licznych śladów wpływu na rzeczywistość, Fourier został – w polemicznej pasji – sportretowany przez Karola Marksa i Fryderyka Engelsa jako nieuleczalny utopista. Autorzy „Manifestu komunistycznego” użyli jednak broni obosiecznej, gdyż miano utopistów, ku uciesze ich licznych krytyków, przyłgnęło do nich samych. Trzeba jednak przyznać, że Fourier ułatwił krytykom tego rodzaju etykietowanie, świadomie kreując swój wizerunek ekscentryka. Tymczasem jego liczni uczniowie i naśladowcy, porzucając najbardziej abstrakcyjne elementy doktryny, przekuli marzenia w architektoniczne projekty, codzienne usprawnienia, wreszcie: zaproponowali nową koncepcję solidarności i braterstwa w działaniu, czyli kooperatyzm. W istocie, położenie fundamentów pod rozwój tej właśnie doktryny i ruchu – ruchu zbyt rzadko traktowanego jako trzeci, obok rewolucjonizmu i reformizmu, pełnoprawny biegun w obrębie socjalizmu – postrzegam jako najważniejszą interwencję Fouriera w świat.

Piotr Kuligowski – historyk, doktorat na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, zatrudniony w Instytucie Historii PAN w Warszawie. Staże naukowe odbywał na Uniwersytecie Jagiellońskim, Université Paris–Est–Créteil, w École normale supérieure–Lyon oraz na Freie Universität Berlin. Interesuje się historią XIX–wiecznej Europy, historią idei i pojęć politycznych oraz teorią historii. Autor m.in.

książki „Radykałowie polistopadowi i nowoczesna galaktyka pojęć (1832–1888)” (Kraków 2020). Redaktor czasopisma „Praktyka Teoretyczna”.

Piotr Kuligowski

Mary Evans Picture Library / Mary Evans Picture Librar / Forum

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego